

Rolniku, radź sobie sam

25 października 2012

Sejm niewielką większością głosów przyjął przepisy, które drastycznie zmniejszają dotacje dla nowo powstających grup producentów owoców i warzyw. Rząd tłumaczy, że zmiany są wymuszone przez Komisję Europejską.

Jak przypomina „Nasz Dziennik”, według dotychczas obowiązujących przepisów grupy producenckie mogły liczyć na bardzo wysokie dofinansowanie prowadzonych inwestycji, czyli np. na budowę obiektów gospodarczych (magazynów, chłodni itp.), czy zakup maszyn i urządzeń. Rolnicy z własnej kieszeni pokrywali 25 proc. wydatków, drugie tyle refundował im Skarb Państwa, a 50 proc. zwracała Unia Europejska. Takie warunki zachęcały rolników do zrzeszania się – w efekcie mamy w kraju 231 wstępnie uznanych grup i 76 uznanych grup producentów rolnych; są to głównie producenci owoców i warzyw. Grupy zrzeszają jednak tylko kilkanaście procent rolników (nie licząc hodowców bydła mlecznego, bo od lat większość z nich należy do spółdzielni mleczarskich).

Tymczasem w krajach zachodnich do spółdzielni, zrzeszeń, związków producentów należą prawie wszyscy rolnicy. W grupach mają lepszą pozycję w negocjacjach z handlowcami i firmami przetwórczymi. W Polsce podobny proces również zaczął już przynosić efekty, ale w obecnej sytuacji należy się spodziewać jego zastopowania. Niewielu rolników dysponuje bowiem taką ilością pieniędzy lub zdolnością kredytową, żeby sfinansować potrzebne inwestycje.

Dotychczasowa pomoc dla grup była rzeczywiście znacząca. W ramach funduszy unijnych w 2010 r. rolnicy otrzymali równowartość 113 mln euro, a w 2011 r. – 185 mln euro. Gdyby Komisja Europejska nie przeforsowała zmiany przepisów, w tym roku dotacje przekroczyłyby 330 mln euro. Tymczasem w kwietniu Bruksela zdecydowała, że na pomoc dla wszystkich nowych krajów

UE przeznaczy 10 mln euro, z czego Polsce przypadnie 7,5 mln euro.

Co prawda, ograniczenie dofinansowania nie obejmie tych grup, które mają już zawarte umowy i biznesplan zatwierdzony przed wejściem w życie unijnego rozporządzenia, jednak marzenie o tym, by w kolejnych latach powstawało w Polsce jak najwięcej nowych grup, przy braku zachęt finansowych stanie się nierealne.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)